

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, ul. Brzezińska 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — —

Tego domaga się prawo głodu.

Notujemy fakty:

Emerytowany pułkownik dyplomowany p. Stanisław Walewski, dyrektor Wdzewskiej Manufaktury w Łodzi zrzekł się swej emerytury państwowej do czasu, dokąd pobierać będzie pensję dyrektorską.

Dyrektor Walewski równocześnie wezwał do podobnej rezygnacji byłego starostę będzińskiego i byłego wojewodę lubelskiego a obecnego dyrektora powszechnego zakładu ubezpieczeń w Łodzi p. Remiszewskiego, oraz byłego komisarza rządowego w Łodzi a obecnego dyrektora towarzystwa ubezpieczeń w Warszawie p. Szyckiego.

Wyzwani zrzekli się pobieranych emerytur państwowych, podobnie jak dyrektor Walewski na rzecz bezrobotnych.

To Łódź

A Częstochowa?

Od lat już społeczeństwo polskie protestuje nie przeciwko zatrudnianiu w urzędach państwowych i samorządowych oraz w biurach prywatnych emerytów, lecz przeciwko pobieraniu przez tych emerytów wysokich pensji i emerytur wtedy, gdy głód i niedza dziesiątkuje tysiączne rzesze bezrobotnych.

Od lat społeczeństwo polskie protestuje przeciwko zatrudnianiu w biurach i urzędach mężatek, panienek oraz ludzi zajmujących po dwie lub trzy posady wtedy, gdy jedyni żywiciele licznych rodzin chodzą bez pracy przymierając z głodu wraz z rodzinami.

Tak jest, każdy człowiek powinien zarabiać jak najwięcej — taki jest bowiem sens życia, przeżycia i użycia.

Każdy.

Ale nie w dobie szalejącego kryzysu, nędzy, bezrobocia i głodu.

I oto Łódź pierwsza.

Inicjatywę w swe ręce ujęły: Związek Legionistów, P. O. W., Unja Pracowników Umysłowych, Związek Rezerwistów i prorządowe organizacje młodzieży. Wypracowały one szczegółowy plan akcji, mający na celu usunięcie z pracy osób, dla których zarobek nie jest koniecznością życiową. Ich miejsce zajmą bezrobotni przymierający dziś głodem. Akcja ta przewiduje zbiorowe wystąpienie zrzeszeń zawodowych, publikowanie list z nazwiskami osób, które mają z czego żyć a zajmują płatne stanowiska, które według prawa głodu należy się bezrobotnym. Ponadto zwo-

ływanie wieców, zgromadzeń i interwenjowanie u władz lokalnych i centralnych.

Hasło: bezwzględne parcie do celu, nie oszczędzanie nikogo, kto bezprawnie zajmuje zbędną posadę i odbiera chleb bezrobotnym!

Idzie zima, zima groźna, katastrofalna dla nędznych mas bezrobotnych. Czy potrzebny argument?

Pracy dla bezrobotnych żywicieli rodzin!

Łódź dała przykład i realizuje już swój szlachetny projekt. Podkreślamy: Inicjatywa wyszła z organizacji byłych

wojskowych i organizacji prorządowych!

A Częstochowa ze swą potężną armią nędzy ludzkiej?

Wierzmy, że i Częstochowa nie pozostanie w tyle, że i u nas organizacje prorządowe i byłych obrońców ojczyzny podchwycą inicjatywę i konsekwentnie ją przeprowadzą. Właśnie oni, którzy są pionierami szczytnej idei sprawiedliwości i poświęcenia w służbie dla państwa, symbolem którego jest Marszałek Piłsudski!

Hasło: praca dla bezrobotnych jedy-nych żywicieli rodzin.

Następstwa zamachu marsylskiego

PARYŻ. Następstwa dyplomatyczne marsylskiego zamachu poczynają przybierać coraz wyraźniejszą formę, grożąc poważnym zaostreniem sytuacji europejskiej.

Konkretna decyzja zapadła w piątek w czasie konferencji Rady Małej Ententy, która odbędzie się w Belgradzie bezpośrednio po pogrzebie tragicznie zmarłego króla.

Długie rozmowy, jakie w poniedziałek i wtorek odbył w Paryżu przed wyjazdem do Belgradu prezes Rady Małej Ententy p. Benesz, świadczą o wysiłkach rządu francuskiego, zmierzających do ustanowienia wspólnej linii działania z rządami Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii.

W kołach, pozostających w kontakcie z min. Beneszem, przepowiadają akcję w dwóch kierunkach: z jednej stro-

ny rząd Jugosławii w porozumieniu z Radą Małej Ententy i Francją wystosują do rządu węgierskiego notę o charakterze ultimatum z żądaniem:

1) przeprowadzenia na terytorjum węgierskim skrupulatnego śledztwa i wydania władzom jugosłowiańskim członków organizacji terrorystycznej, winnej zamachu marsylskiego;

2) zdezawuowanie wszystkich funkcjonariuszy cywilnych i wojskowych węgierskich, których związek z terrorystami zostałby udowodniony.

Z drugiej strony z inicjatywy Francji podjęta będzie na terenie Ligi Narodów na bardzo szeroką skalę zakrojona akcja międzynarodowa, celem skonsolidowania porządku europejskiego, poważnie wstrząśniętego zamachem na króla Aleksandra i min. Barthou.

Dalsze szczegóły śledztwa w sprawie zamachu marsylskiego. Uroczystości pogrzebowe w Białogrodzie.

SOFJA. Policja natrafiła na kryjówkę terrorystów macedońskich. Aresztowano poszukiwanych przez policję terrorystów Medarowa, Arginowa, Stefanowa oraz osoby, u których się ukrywali.

Głośny przywódca rewolucjonistów macedońskich Iwan Michajłow, miejsce pobytu którego przez kilka dni nie było wiadome, ujęty został przez władze tureckie oraz internowany w głębi kraju.

PARYŻ. Aresztowany w Melun spiskowiec Malny był badany w ciągu 10 godzin. Prawdziwe nazwisko jego brzmi Mio Kraj. Jest on urodzony w Chorwacji w r. 1908. W organizacji rewolucyjnej najczęściej używał pseudonimu Silny.

O organizacji zamachu Malny—Silny dał wyjaśnienie następujące:

Trzech spiskowców przybyło w dn. 26 września z Budapesztu do Zurichu za fałszywymi paszportami węgierskimi. Na dworcu w Zurichu spotkał ich Suk—Keleman w towarzystwie Kramera, który występował jako delegat dr. Pavlica, kierującego całą akcją. Spiskowcy pojechali do Lozanny i zatrzymali się w hotelu Palmiers. Tam zmienili garderobę, przebierając się w nowe ubrania. Kramer udał się na nocleg do Culoz.

Dnia 28 września Malny wyjechał do Marsylii wraz z Sukiem—Kelemanem, z którym zajęli pokój w hotelu. Trzeci osobnik pojechał do Paryża, by ew. tam dokonać zamachu, gdy się nie udało w Marsylii zabić króla.

Dn. 9 października zjawił się w ich pokoju Kwaternik—Kramer, który wydał instrukcje następujące: „Wiecie, co macie robić. Król dziś przyjeżdża do Marsylii Strzelajcie”. Kramer wręczył dwa granaty i rewolwery obu spiskowcom. Malny wraz z Kelemanem pojechali autobusem na plac Giełdy. Keleman wyszukał w tłumie najdogodniejsze miejsce, nie zdradzając najmniejszego zdenerwowania. Malny natomiast stracił odwagę i zbiegł. Następnie szybko odjechał do Avignonu, a potem do Paryża.

Władze francuskie sprawdzają obecność prawdziwość zeznań Malny'ego — Kraja.

Mio Kraj był szoferem szkoły policyjnej w Budepeszcie, gdzie go przyjęto z polecenia przywódcy terrorystów, Perczeca.

PARYŻ. Dyrekcja policji rozesała listy gończe do wszystkich państw obcych w poszukiwaniu szefa terrorystów chorwackich Ante Pevlica, zwanego

Depesza królowej - wdowy do Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki otrzymał od królowej Marji jugosłowiańskiej depeszę następującą:

„Głęboko wzruszona dziękuję serdecznie Waszej Ekszelencji za wyrazy współczucia w mem okrutnym cierpieniu. (—) Marja”.

W Polsce muszą umieć po polsku.

WILNO. Ponieważ stwierdzono, że wielu nauczycieli i kierowników szkół litewskich w pow. święciańskim i brastawskim nie posiada znajomości języka polskiego i minimalne kwalifikacje pedagogiczne, zawiadomiono ich, że muszą poddać się w określonym czasie egzaminom. Jeżeli egzamin wypadnie ujemnie zostaną usunięci ze szkół.

Na granicy polsko-litewskiej zatrzymano kilku osobników, przybyłych nielegalnie z Litwy z transportem map, na których Wileńszczyzna znajduje się jako teren okupowany.

Kolporterów map litewskich przekazano władzom sądowym. Mapy przeznaczone były dla szkół litewskich.

Aresztowanie dyrektora zakładów von Plessa.

KATOWICE. Wczoraj aresztowany został z polecenia prokuratora inż. Franciszek Trenczak, dyrektor zakładów i dóbr von Plessa pod zarzutem udaremniania egzekucji przez usuwanie i zbywanie przedmiotów zajętych przez sąd do dyspozycji zarządu przymusowego.

Aresztowanego odstawiono do więzienia przy sądzie okręgowym w Katowicach.

„doktorem”, wzrost średni, szatyn, wąsy golone, brwi krzaczaste, korpulentny-

ATENY. Policja ateńska otrzymała od pewnej poważnej osobistości informację, że przed miesiącem przybyła do Aten niejaką Aranga Kalemen i bawiła tam 14 dni. Mówiła, iż ma zagranicą brata Piotra Kelemana. Dane zakomunikowane przez tę kobietę o Plotrze Kelemanie wskazują na mordercę króla Aleksandra. Jak się zdaje, Aranga Kalemen jest tą samą kobietą, która przybyła do Aix-en-Provence wraz z mordercami króla i zaopatrzyła ich w pieniądze i broń.

BIAŁOGRÓD. Tysiące mieszkańców Białogrodu oraz osób, przybyłych z najbliższych okolic kraju, defilują bez przerwy przed trumną króla Aleksandra, wystawioną na widok publiczny w sali honorowej starego pałacu. Na ulicach panuje ruch ożywiony. Ze wszystkich stron Jugosławii przybyły delegacje ludności, by oddać ostatni hołd ukochanemu monarche.

Wczoraj popołudniu przed trumną króla Aleksandra odprawione było nabożeństwo żałobne w obecności rodziny

FUTRA
wszelkiego rodzaju
po cenach
nader konkurencyjnych.
Poleca na sezon bieżący
SKŁAD FUTER
Maurycy KORNBERG
Częstochowa,
ul. N. Panny Marji 6.
Telefon 22-59.

Najsmaczniejsza kuchnia!
Najtańsze ceny!
Najlepsza obsługa!
Salonowa orkiestra!

RESTAURACJA „UL”
Al. Wolności 2. —:—: Telefon 23 — 67.

WYDAJE

Śniadania wiedeńskie od 70 groszy,
Obiady domowe od zł. 1.10,
Gorące zakąski barowe od 40 groszy,
Trunki po cenach najniższych.

CAFE „ROMA” — uznane za — PĄCZKI z własnej wytwórni cukierniczej — tylko w CAFE „ROMA”

królewskiej. Na nabożeństwie tem był król Karol i ks. Mikołaj.

Pomiędzy godz. 12 a 14 delegacje wszystkich krajów składały hołd przed trumną króla Aleksandra.

Rano prezydent Lebrun wymienił wizyty z królem Karolem.

O godz. 15.25 na lotnisku w Białogrodzie wylądowały dwa samoloty niemieckie z premierem pruskim Goeringiem oraz towarzyszącą mu delegacją niemiecką na pogrzeb króla Aleksandra.

Przywódcy opozycji wezmą udział w pogrzebie.

BIAŁOGRÓD. W pogrzebie króla Aleksandra weźmie udział większość przywódców stronnictw opozycyjnych.

Byli przywódca chorwackiej partii chłopskiej dr. Macek miał, jak słycać wyrazić kondolencje członkom rady reencyjnej. Urzędowego potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości dotychczas niema.

W kołach politycznych uważają udział dawnych polityków w pogrzebie króla jako początek pojednania politycznego w Jugosławii.

Eksportacja zwłok prezydenta Poincaré'go

PARYŻ. Zwłoki prezydenta Poincaré'go przewieziono do kościoła St. Honore d'Éylalu. W eksporcie wzięła udział tylko żona zmarłego i najbliższa rodzina.

Przed walką batalią w parlamencie francuskim.

PARYŻ. Premier Doumergue odbył konferencję z przewodniczącym senatu Jeanneney, i z przewodniczącym izby deputowanych Bouissonem w sprawie terminu otwarcia sesji parlamentarnej.

Według przypuszczeń kół politycznych, prace parlamentarne zostaną wznowione 6 listopada. Zaraz na pierwszym posiedzeniu premier złoży projekt ustawy o zwolnieniu Zgromadzenia Narodowego celem przeprowadzenia reformy ustroju państwowego.

Debata nad tym wnioskiem rozpoczęta będzie w izbie i senacie w drugim tygodniu listopada, tak, aby Zgromadzenie Narodowe w Wersalu mogło być zwołane w drugiej połowie listopada.

Możliwość odroczenia plebiscytu w Zagłębiu Saary.

PARYŻ. Wśród spraw, o których rozmawiali Laval z Beneszem, znajdowała się też kwestja przygotowania plebiscytu w Zagłębiu Saary. Krążą pogłoski o możliwości odroczenia daty plebiscytu. Ustalono, że komitet plebiscytowy winien przystąpić do sprawdzania list wyborczych, na co potrzeba pewnego okresu czasu.

Min. Laval zamierza udać się w czasie jaknajkrótszym do Londynu, jeszcze przez najbliższym zebraniem Rady Ligi Narodów dla omówienia z brytyjskimi mężami stanu sprawy Zagłębia Saary.

Zamknięcie Bałtyku i okrazenie Niemiec.

KOPENHAGA. Między Danją a Szwecją toczą się obecnie rokowania w

Kino „EDEN“ Aleja 12

Wznawiamy tylko na 4 dni. Najpotężniejszy dramat polski

DZIEJE GRZECHU

Tragiczne dzieje Ewy POBRATYŃSKIEJ według słynnej powieści Stefana Żeromskiego

W rolach głównych Karolina Lubieńska, Kaz. Junosza Stępmowski, Bogusław Samborski i inni.

Nad program: Tygodnik FOXA.

Fikcyjne przedsiębiorstwa książąt Pszczyńskich.

KATOWICE. Z ramienia nadzoru sądowego wpłynęła skarga Zjedn. Hut „Królewskiej” i „Laury” do okręgu sądu cywiln. w Katowicach przeciwko obu książętom Pszczyńskim ojcu i synowi o zapłatę 200.000 zł.

Swego czasu Zjednoczone Huty „Królewskiej” i „Laury” dostarczyły pod budowę fabryki związków azotowych w Wyrach, konstrukcję żelazną dla ks.

Pszczczyńskich. Umowa na dostawę tej konstrukcji zawierała — jak się później okazało — fikcyjną szwajcarską firmą „Amonium”.

Rozprawa ta zapowiada się sensacyjnie, albowiem wyświetli ona raz jeszcze słynne machinacje ks. Pszczyńskich, uprawiane w Szwajcarji, Niemczech i w Polsce.

Ostatnie reduty rewolucji hiszpańskiej padają.

MADRYT. Wojska rządowe szturmuje ostatnie ogniska ruchu rewolucyjnego: Frubia, Mieres i Sens. W pozostałych częściach Hiszpanji panuje zupełny spokój i życie powraca do trybu normalnego.

Ostatnie walki powstańców z oddziałami rządowymi miały krwawy charakter. Zdobycie miasta Oviedo kosztowało około 700 ofiar, a także wielu rannych. Wojska musiały zdobywać dom za domem. Powstańcy byli zaopatrzeni w karabiny maszynowe i najnowsze działą. zrabowane z fabryk broni. jakie znajdują się w prowincji Asturji.

Z członków Generalitat w czasie powstania w Barcelonie zginęło 12 osób, a rany odniosło 64, do morza wrzucono 8 tys. klg. broni i amunicji, odebranej powstańcom. Aresztowano szefa bezpie-

czeństwa Generalitat Humberta Gila oraz byłego sekretarza policji Baltonero Sancho.

PARYŻ. Podróźni, przybyli z Hiszpanji, którzy byli w Oviedo podczas walk, twierdzą, iż niektóre dzielnice miasta przypominają swym wyglądem i zniszczeniem miasteczka francuskie na froncie podczas wojny światowej. Szkoły, wyrządzone przez bombardowanie w Oviedo, przewyższają 200 milionów pesetów.

MOSKWA. Przedstawiciele Drugiej Międzynarodówki odrzucili propozycję Trzeciej Międzynarodówki w sprawie utworzenia wspólnego frontu na rzecz socjalistów hiszpańskich. Odmowa uzasadniona została tem, że Druga Międzynarodówka zupełnie inaczej ocenia sytuację polityczną Hiszpanji.

Krwawa walka z bandytami. Trzech groźnych zbirów zabitych.

LWÓW. Krwawa rozprawa z niebezpiecznymi bandytami rozegrała się w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych we wsi Małkowice, pow. Gródek Jagielloński, woj. lwowski.

Od dłuższego czasu policja poszukiwała uczestników napadu na parafję ks. Sadowskiego w Ziemnicy Wodnej, woj. lwowskiego. W dn. 15 ub. m. bandyci zamordowali ks. Sadowskiego, dokonali zuchwałego rabunku i zbiegli, unosząc łupy.

Podejrzanie padło na 3 osobników, Kobuta, Słowkę i Lisowskiego, którzy posiadali bogatą przeszłość kryminalną. Widziano ich kilkakrotnie, walających się się koło parafji, co wskazywało, że są sprawcami bandyckiego napadu.

Policja zaczęła tropić Kobuta, Słowkę i Lisowskiego.

Przez dłuższy czas udawało im się zmylić czujność policji i dopiero wczoraj rano, posterunek policji w Gródku Jagiellońskim otrzymał wiadomość, że zuchwała trójka bandycka znajduje się w stodole, należącej do jednego z gospodarzy we wsi Małkowice.

sprawie zawarcia paktu zbrojnej neutralności.

Obydwa te państwa zamierzają obwarować ciśnię morza w Sund, łączącą morze Północne z morzem Bałtyckim.

Jeżeli układ dojdzie do skutku, to pierścień, otaczający Niemcy zacieśni się na punkcie bardzo ważnym pod względem strategicznym.

Japonja proponuje Anglii pakt o nieagresji.

LONDYN. Rząd japoński zaproponował Anglii zawarcie paktu o nieagresji.

Wiadomość ta narazie nie została potwierdzona ze źródeł oficjalnych. Oznacza ona, że Japonja pragnie powrócić do swej tradycyjnej polityki wobec Anglii, od której odsunęła się od wielu lat.

Ambasador japoński w Londynie ma wkrótce wręczyć rządowi angielskiemu konkretne propozycje, dotyczące tego paktu.

Niebywała uczta.

SAN PAULO (Brazylja). Partja konstytucyjna wydała olbrzymi bankiet na cześć znanego działacza dr. Armando de Sallee Oliveiru.

W bankiecie tym, który odbył się na boisku klubu piłkarskiego wzięło udział

nuować sprawę organizacji pokoju, — sprawę, której z takim powodzeniem poświęcił Barthou ostatnie 8 miesięcy swego życia. Starać się będą o konsolidację więzów naszego porozumienia i o rozwój naszych przyjaznych stosunków. Po Herriocie i Barthou pracować będą z tą samą szczerością co i oni na rzecz zbliżenia francusko-sowieckiego. Śmierć Barthou nie może złamać polityki zewnętrznej Francji. Będzie ona kontynuowana”.

Odrębność Z. U. P. U. będzie skasowana.

WARSZAWA. — Delegacja Unji Pracowników Umysłowych interwenjowała u ministra opieki społecznej Paciorekowskiego w sprawie utrzymania odrębnego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

W ciągu przeszło 2-godzinnej konferencji podnosili delegaci konieczność odrębnego Z. U. P. U., jako gwarancji nienaruszalności funduszy i utrzymania poziomu świadczeń.

Min. Paciorkowski oświadczył, iż nienaruszalność funduszy i poziom świadczeń Z. U. P. U. zagwarantowane będą w łonie jednego zakładu, obejmującego wszystkie rodzaje świadczeń. Odrębność Z. U. P. U. będzie skasowana.

Piotrków najbardziej zadłużonym miastem.

PIOTRKÓW. Odbyło się tu walne zebranie właścicieli nieruchomości, na którem omawiana była m. in. sytuacja finansowa miasta. W przemówieniach podkreślano, że pod względem zadłużenia Piotrków wiezie prym wśród wszystkich miast polskich, a mianowicie na jednego mieszkańca Piotrkowa przypada około 500 zł. długów miejskich, wówczas, gdy np. w oatkowiecie odbudowanym Kaliszu zadłużenie to wynosi tylko 94 zł. na mieszkańca.

Śmiertelne zaszczepienie księdza.

ZAWIERCIE. Tragiczną śmiercią zmarł wczoraj rano wikary parafji zawierciańskiej, ks. Juljan Zieliński.

Wieczorem polecił służącej śp. ks. Zieliński napalić w piecu, poczem udał się na spoczynek. Wskutek dozywającego się z pieca czadu, uległ śp. ksiądz Zieliński zatruciu i rano, gdy otworzono drzwi do jego pokoju, dawał już słabe oznaki życia.

Pomoc lekarska okazała się spóźnioną.

Zagadkowy mord w Zawierciu.

ZAWIERCIE. Przy ul. Piłsudskiego zamordowany został właściciel sklepu spożywczego, 30-letni Chil Meisels.

Około godz. 19.20, gdy Meisels po uprzątnięciu sklepu zamierzał go zamknąć, wtargnęło do niego dwóch osobników uzbrojonych w rewolwery, którzy dali do kupca kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Mordercy po zbrodni zbiegli.

Wszczęty pościg za mordercami narazie nie dał wyniku.

Morderstwo nie miało tła rabunkowego, jak stwierdzono bowiem, zbrodniarze nie wzięli nic ze sklepu.

Kino „LUNA”

Dziś wielka parada gwiazd Brodwayu i błyskotliwe sławy Hollywoodu p. t.

GWIAZDY BROWAYU

W rolach głównych: ALICE BRADY, FRANK MORGAN, MADGE EVANS, JACKE COOPER i wielu innych.

Nad program: Przepiękne dodatki dźwiękowe.

Dziś wyświetlamy dodatek: Międzynarodowe zawody balonów w Warszawie.

dziesięć tysięcy osób. Z głębi stanu przybyło 300 przywódców politycznych ze sztabami. Stoły, przy których siedzieli uczestnicy, mierzyły 2.7 kilometrów, a ławki wynosiły 6 klm. długości. Na bankiecie spożyto 5 000 kur, 2 tony jarzyn, 30 tysięcy butelek, 3 tony owoców, 20 tysięcy litrów piwa i dziesiątki tysięcy butelek wina i wody mineralnej.

Druga Międzynarodówka odrzuciła porozumienie z Kominternem.

MOSKWA. Przedstawiciele II-giej Międzynarodówki odrzucili propozycję III-ciej Międzynarodówki w sprawie utworzenia wspólnego frontu na rzecz socjalistów hiszpańskich.

Odmowa uzasadniona została tem, że II-ga Międzynarodówka zupełnie inaczej ocenia sytuację polityczną Hiszpanji. W ostatniej chwili rokowania na ten temat przeniesiono z Paryża do Brukseli.

Oświadczenie min. Laval'a o polityce wobec Z. S. R. R.

MOSKWA. — „Izwiestja” ogłasza następujące oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych Laval'a złożone wobec korespondenta dziennika Jacques Sadoula:

„Zamierzam zdecydowanie konty-



Mimowolne zabójstwo.

SKIERNIEWICE. W majątku Jerzego Wyszkiwicza, Krosnowo (powiat Skierniewicki), odbywało się polowanie. Po powrocie z polowania do domu gospodarz podarował jeden z zaproszonych gości. Feliks Czaplicki postawił w kącie pokoju nierozładowaną dubeltówkę. Gdy następnie wziął ją do czyszczenia, spodłował wystrzał. Cały nabój struła ugodził z bardzo bliskiej odległości Jerzego Wyszkiwicza, raniąc go b. ciężko. Mimo natychmiastowej pomocy. Wyzkiewicz zmarł.

W kilku wierszach.

— W wykonaniu polsko-gdańskie umowy o prawach Polaków w Gdańsku senat zamianował prof. gimnazjum polskiego w Gdańsku p. Erwina Berendta inspektorem szkół senackich o polskim języku wykładowym. Równocześnie senat usamodzielnił polską klasę szkół niemieckiej w Sidlicach.

— Poseł estoński w Warszawie p. min. Pusta zosiał odwołany ze swego stanowiska i wyjechał do Tallina.

— W Katowicach odbyło się posiedzenie komisji pojednawczo-arbitrażowej w sprawie obniżenia płac urzędnikom w przemyśle metalowo-przemysłowym. Komisja wyraziła zgodę na obniżenie płac urzędnikom o 6 proc., a dla niektórych kategorii o 7 proc.

— Przybył do Poznania minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz. Min. Jędrzejewicz wizytował kilka szkół powszechnych i średnich oraz odbył dłuższą konferencję z kuratorem szkolnym. Dziś min. Jędrzejewicz weźmie udział w otwarciu siedziby Zrzeszenia Związku Artystów oraz w inauguracji „Czwartków literackich”.

— W związku z objęciem stanowiska ministra spraw zagranicznych Francji minister Laval złożył wezorem wizytę ambasadorowi Chłapowskiemu.

— Dyrekcja policji paryskiej rozesała listy gończe do wszystkich państw w poszukiwaniu szefa terrorystów chorwackich Ante Pavelica, urodzonego w Jugosławii w r. 1889.

— W środę nastąpiła zniżka dolara i zwyczajka funta.

dusz Pracy, a odnośna ustawa ulegnie nowelizacji.

Jak wiadomo, powiatowe związki są rządowe płacą obecnie 5 proc. a miasta wydzielone 1 proc. zwyczajnych budżetów na Fundusz Pracy.

Renty inwalidzkie będą sprawnie wypłacane. Dostarczanie przez urzędy skarbowe danych co do dochodów osób uprawnionych do otrzymania zaopatrzenia inwalidzkiego jest dokonywane powoli i niejednokrotnie dostarczane deklaracje dochodowe tych osób zalegają miesiącami w urzędach skarbowych.

Ponieważ takie postępowanie w konsekwencji działa hamująco na normalne i sprawne funkcjonowanie wydziału emerytalnego i rent, co powoduje bardzo liczne i uzasadnione reklamacje ze strony zainteresowanych osób, Ministerstwo Skarbu poleciło, aby na przyszłość zaświadczenie deklaracji dochodowych inwalidów wojennych, wdów wojennych i rodziców po poległych następowało bezzwłocznie po ich złożeniu.

Walne zebranie Koła Koblecego LOPP. W dniu 30 b. m., o godz. 17 w pierwszym, a o 17.30 w drugim terminie odbędzie się walne zgromadzenie koła kobiecego LOPP., w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Najświętnej Maryi Panny 31 (parter) z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, wybór prezjdym, sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, wybór zarządu, komisji rewizyjnej i delegatek, budżet na dalszy okres, program prac, wolne wnioski.

Po walnym zgromadzeniu odbędzie się odczyt p. dyr. L. Smólskiego p. t. „Challenge 1934”.

Pauperyzacja stanu lekarskiego. Pauperyzacja lekarzy jest jednym z najjaśniej bijących w oczy objawów ogólnego procesu zubożenia inteligencji pracującej. Jakże niedawne są czasy, gdy wyraz „lekarz” był synonimem możliwości i pręcej się społecznie w górę rodziny uważały sobie za zaszczyt mieć w swoim gronie lekarza.

Po wojnie jednak nastąpił zmierzch dawnej złotej pomyślności pp. lekarzy. Z każdym dniem mnożą się zatrważające sygnały gwałtownego pogarszania się sytuacji przedstawicieli świata lekarskiego. Już pierwszy lekarz popełnia samobójstwo, z nędzy, stwarzając niejako precedens w upiornej kronice samobójstw. Maluczko, a wślad za nim pójdą inni...

Drugi charakterystyczny znak czasu: „Gazeta Polska” obniża cenę prenumeraty dla lekarzy, upodabiając ich do przysłówiowych ubogich urzędników.

Związek Lekarzy w Poznaniu występuje do Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości o obniżkę komornego dla swoich członków, którzy literalnie uginają się pod ciężarem obecnego komornego.

Obecnie na głowę lekarzy spada nowa przykra niespodzianka w postaci przymusowej rejestracji, wymagającej całego pliku notarialnie uwiaryściłonych dokumentów.

Koszt rejestracji wynosi 50 złotych. Wprawdzie nie jest to zawrotna suma, ale w dzisiejszym stanie rzeczy nawet i te 50 złotych, to dotkliwy dodatkowy ciężar dla ludzi, którzy i tak ledwo wiążą koniec z końcem.

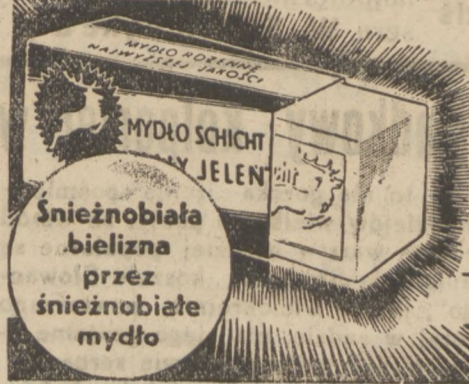
Co gra Teatr Kameralny?

Teatr Kameralny dziś i dni następnych daje doskonałą sztukę w 3 ch aktach Gustawa Beylina pt. „Odkrycie”, w której cały zespół święci triumf aktorski. P. Wacław Malinowski w roli sterczego profesora dał prawdziwie wruszącą kreację, jedną z najlepszych w jego dorobku artystycznym. Harmonijny duet miłosny tworzą pp.: Stępniewska i Buczyńska. Sztuka zawiera szereg sytuacji, odznaczających się mocnym napięciem dramatycznym.

Początek o godz. 20-tej.

W przygotowaniu kapitalna komedia Vulplusa „Zwyciężyłem kryzys”.

Rada dla młodych gospodyń. — Młoda gospodyni zawsze się obawia, czy delikatne tkaniny z jej wyprawy nie zniszczą się w praniu. Obawy jej okazać się ponne, o ile użyje Radionu, uniwersalnego środka do prania. Delikatne tkaniny, jedwabie, batysty, a nawet koronki prać można w Radionie. Dlatego do prania zarówno zwykłej bielizny, jak i delikatnych tkanin — tylko Radion.



Wszyscy zgodnie twierdzą:



MYDŁO SCHICHT

„BIĄŁY JELEN”

Węgiel potanieje za kilka dni.

Rokowania w sprawie obniżki cen węgla, prowadzone od dłuższego czasu na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu zostały wreszcie zakończone i to z rezultatem pomyślnym.

W początkowej fazie rokowań Ministerstwo żądało 20-procentowej obniżki cen węgla, zaś przedstawiciele przemysłowców węglowych zgodzili się tylko na 7-procentową obniżkę.

W toku rozmów powstała groźba zerwania rokowań, ale dzięki najlepszej woli ministerstwa sprawa została załatwiona kompromisowo.

Cena węgla opałowego zniżona będzie

o 12 proc. Węgiel dla celów przemysłowych stanie o 15 proc., miał węglowy — o 3 proc. Obniżka cen węgla wejdzie w życie z chwilą zatwierdzenia jej przez ministra przemysłu i handlu. Nastąpi to jeszcze przed 1 listopada br.

W związku z obniżką cen węgla przewidziana jest w najbliższym czasie obniżka taryfy kolejowej dla przewozu węgla, będąca obecnie przedmiotem narad między min. komunikacji i min. przemysłu i handlu.

Wysokość tej obniżki nie jest jeszcze oczywiście ustalona.

Tango Bolesława Grzeźwińskiego.

Wydane w ozdobnej, artystycznej okładce ukazał się w sprzedaży nowy utwór muzyczny popularnego już u nas kompozytora p. Bolesława Grzeźwińskiego. Jest to melodyjne tango do słów p. W. Wróblewskiego p. t. „Dziś i kiedyś”. Okładkę i nuty wykonał artystyczny zakład litograficzny p. Władysława Zielińskiego Aleja 33. Tango do nabycia w Częstochowie w księgarniach i składach nut: pp. T. Nagłowskiego, F. Rolnickiego i A. Egera. Cena egzemplarza 1.20 gr.

Kształcenie zawodowe. Przy współudziale dyrektorów i profesorów szkół zawodowych województwa kieleckiego, jak również radców Izby Rzemieślniczej odbyło się w Sosnowcu posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego.

Na porządku dziennym stały aktualne obecnie projekty rządowe dla szkół mechanicznych, stolarskich, krawieckich, bielizniańskich oraz kucpieckich.

Referat na ten temat wygłosił konsultant techniczny Izby, inż. Rzeczkowski. Korreferat wygłosił m. in. dyrektor szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Częstochowie p. Bolesław Lepski.

Wypowiedziano się w kierunku większego nacisku na ogólne wykształcenie młodzieży, a jeżeli chodzi o szkoły zawodowe na przedmioty i zajęcia zawodowe. Podkreślono konieczność wprowadzenia w niektórych szkołach zawodowych nowych przedmiotów, których ona jomości jest niezbędna dla dobrego wykonywania zawodu. Konieczne jest wprowadzenie w szkołach po 3 ch latach teoretycznego przygotowania kursu czwartego, poświęconego wyłącznie zajęciom praktycznym.

Zamiast kwiatów na grób. Zamiast kwiatów na grób b. p. Ludwika Markowicza ofiarują na ochronkę: dyrektorostwo Szymonstwo Senior — zł 10, zarząd fabryki „Warta” — zł. 30.

Dostawa literatury komunistycznej na ławie oskarżonych.

Wczoraj się okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza przy udziale sędziów Cwiakowskiego i Pawelskiego jako wotantów rozpatrywał sprawę Kazimierza Stawkowskiego, robotnika zam. przy ul. Osowskiego 6 na Rakowie, robotnika Kazimierza Stypki, malarza pokojowego Symchy Binema Okładka i Piotra Wasiluka.

Najstarszy z oskarżonych liczy lat około 30 tu, najmłodszy Wasiluk ma lat 20.

Oskarżeni byli o to, że w roku 1933 zorganizowali t. zw. technikę okręgową K. Z. M. P., która zaopatrywała w „literaturę częstochowską organizację komunistyczną”.

Według aktu oskarżenia, zbierali się oni w mieszkaniu Stankowskiego i tam, w jednym z licznych krzywych i ciemnych zaułków Rakowa, odbijali na powielaczach odezwy i różne druki komunistyczne.

Oskarżał prokurator Jarzębiński,

Stypki bronił mec. J. Markowicz, Okładka i Wasiluka mec. Paciorekowski.

Stankowski bronił się sam, tłumacząc się, że mieszkanie wynajął Stypce z biedy, chcąc mieć z tego przynajmniej kilka groszy na niezbędne potrzeby a działał się to podczas długotrwałej choroby żony.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał Stankowskiego na 1 rok więzienia, Stypkę na 2 lata i 6 miesięcy pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Wymiar kary w stosunku do Stypki sąd umotywiował tem, że w ostatnich czasach mnożą się przestępstwa komunistyczne, co z konieczności pociąga za sobą surowe represje sądowe.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

Z łatwo zrozumiałych względów nie przytaczamy nazwiska 10 letniej Genowefy Z., ofiary zboczonych instynktów 31-letniego Bronisława Pomykały, handlarza kwasu, oskarżonego o to, że w czerwcu br. dokonał niemoralnego czynu na 10 letnim dziecku.

Ohydę przestępstwa do dramatycznej grozy podnosi ta okoliczność, że dziecko uległo zarażeniu chorobą weneryczną.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Pomykałę na 3 lata więzienia, motywując łagodny wymiar kary tem, że oskarżony przestępstwo popełnił w stanie nietrzeźwym.

Uśmiech królowny.

Daleko, daleko, za lasami, za górami, u ojca swego — potężnego króla — mieszkała smutna królowna. A smutną ją zwali dlatego, że się nigdy nie uśmiechała. Król martwił się bardzo smutkiem ukochanej córki, i gdy wszystkie sposoby rozveselenia jej zawiodły, wydał orędzie, w którym przyrzekał pół swego królestwa dla tego, kto potrafi na stałe wywołać uśmiech na pięknych usteczkach królowny. Zbiegli się z całego świata rozmaici wesołowicze i ludzie dowcipni, stróili różne blażeństwa i opowiadali różne historie tak zabawne, że cały dwór pokładał się ze śmiechu, ale twarzyczka królowny była jak zawsze smutna. Aż pewnego razu przybył z dalekiego kraju młody i nieznaną księżę, który wręczając królownie nieduży pakunek, szepnął jej parę dyskretnych słów. Królowna od razu się ucieszyła i czempredzej udała się do swych komnat. Zdumiony dwór oczekiwiał w milczeniu. Wkrótce ukazała się królowna i rzekła:

— Oto człowiek, który odgadł moją tajemnicę, gdyż zamiast dowcipów ofiarował mi świetne środki do pielęgnowania zębów, a więc pastę „Dentosan”, która nawet najbardziej żółte i zaniedbane zęby doprowadza do śnieżnej białości, oraz eliksir „Dentosan”, świetnie odkażający i wzmacniający dziąsła. Jakże się cieszę, że oto wreszcie mogę przestać być smutną.

I śliczne usta królowny rozchylił dawno niewidziany gość — uśmiech.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 19 października. Piotra z Alkantary. Wschód słońca o g. 6,12. Zachód o g. 16,45.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Nabożeństwo żałobne.

Nabożeństwo żałobne za duszę s.p. RAYMONDA POINCARÉ, b. Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, oraz s.p. LOUIS BARTHO, Ministra Spraw Zagranicznych R. F., zostanie odprawione w Katedrze w sobotę 20-go Października o godz. 10-ej rano.

Kolonja Francuska w Częstochowie prosi swych licznych przyjaciół polskich uważać niniejsze zawiadomienie jako zaproszenie.

Komitet honorowy uroczystości odsłonięcia sztandaru.

We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, że w niedzielę 28 bm. odbędzie się w Ognisku Niepodległości im. Marszałka Józefa Piłsudskiego podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru byłych więźniów politycznych dawnej Frakcji Rewolucyjnej P. P. S.

Komitet honorowy uroczystości stanowią: starosta częstochowski, prezydent miasta Mackiewicz i dowódca 7 dywizji piechoty pułk. dypl. Stachiewicz.

Na budowę szkół powszechnych.

Pani d. rowa Lipska złożyła na ręce p. prezydentowej Mackiewiczowej kwotę zł. 5 na budowę szkół powszechnych.

Powiaty i miasta wydzielone zwolnione od opłat na Fundusz Pracy.

Zabiegi centralnych organizacji samorządowych o zwolnienie powiatów i miast wydzielonych od opłat na rzecz Funduszu Pracy dały dodatnie wyniki. Zapadła decyzja, iż od nowego roku budżetowego skasowany będzie obowiązek opłat samorządowych na Fun-

Kino „ATLANTIC“

Dziś najpóźniejszy arcytwór reżysera **W. S. Van Dyke'a** p. t.

CZŁOWIEK MAŁPA („Tarzan wśród dżungli“) oraz **Frigo walczy z czyścicielem**

Ważne dla rodzin b. pracowników kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Komisja likwidacyjna dla byłych wszystkich kas emerytalnych przy Ministerstwie Skarbu poszukuje niżej wymienionych osób z Częstochowy, względnie ich spadkobierców dla uzupełnienia dokumentów, dotyczących rozszczenia emerytalnych do byłej Kasy Zjednoczenia czyli starej Kasy Emerytalnej pracowników byłej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Chodzi o wypłacenie zaległej a nie wypłaconej emerytury.

Poszukiwani są spadkobiercy zmarłej **Anny Wassowskiej** (Waszyngtona 42), zmarłej **Marjanny Jureczko** (Stawowa 1) zmarłej **Wiktorji Witkowskiej** (Narutowicza 38) oraz nieodnalezionych **Ludwika Milewskiego** (ul. Panny Marii 49), **Przemysława Pękosławnego** (ul. Panny Marii 58) i **Antoniny Sadowskiej** (Kordeckiego 33).

Osoby zainteresowane we własnym interesie powinny jaknajprędzej zwrócić się po wyjaśnienia do Komisji Likwidacyjnej przy Ministerstwie Skarbu (Warszawa, Rymarska 3-5).

Sądy pracy. Projekt noweli do ustawy o sądach pracy przewiduje rozszerzenie właściwości tych sądów.

Sądy pracy rozstrzygać mają sprawy, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa zł. 10 000 (dotychczas tylko do 5 000), a które wynikają ze stosunku pracy, ze stosunku chałupniczego, z umowy o naukę zawodową, ze wspólnej pracy w tym samym zakładzie pracy, z należenia do instytucji ubezpieczeń społecznych, ich instytucyj zastępczych kas zapomogowych i t. d. wreszcie spory z umowy o udzielenie nauki przez nauczycieli poza zakładem naukowym, oraz spory dotyczące mieszkań, stanowiących uposażenie służbowe lub mieszkań robotniczych.

Niefortunna wycieczka do „Edenu“. 9 lipca wieczorem w II Alei przed sklepem „Gońca” Częstochowskiego rozszczono dość znaczną ilość odezw komunistycznych. Przechodzący ulicą **Antoni Fatyga** zaobserwował, że w chwili, gdy rozszzczono ulotki, koło sklepu „Gońca” stało spokojnie 4-ch młodych ludzi i w tym samym czasie zaczęła się pośpiesznie oddalać młoda dziewczyna w niebieskim berecie. Tę domniemaną kolporterkę bibuły komunistycznej rozpoznał on w kilka minut potem, gdy wchodziła ona do kinoteatru „Eden”. Okazała się nią 17-letnia **Bajla Bobrowska**.

Obrońca w osobie meca **J. Markowicza** starała się przekonać sąd o możliwości popełnienia przestępstwa przez owych niewykrytych młodzieńców, którzy stali przed sklepem „Gońca”.

Wersja ta jednak nie trafiła do przekonania sądowni, który w uzasad-

Zagadkowy kolporter w koszuli á la Słowacki.

Czy to nie gorzka ironja pośmiertnych dziejów wielkiego poety, że wśród szerokich warstw bardziej popularne są koszule á la Słowacki, „koszule Słowackiego“, jak to wielokrotnie powtarzano wczoraj w sądzie, niż jego genialne utwory, pisane najlepszą krwią serca.

W czerwcu ub. roku jakiś młodzieniec w kolorowej koszuli z szerokimi wyłogami rozrzucił kilkadziesiąt odezw komunistycznych na podwórku domu przy ul. Jasnógórskiej, w którym mieści się Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Działo się to w chwili, gdy na podwórku stał zwarty tłum rejestrujących się bezrobotnych.

Lotne kartki papieru w figlarnym podmuchu czerwcowego wiatru wirowały kilka sekund w powietrzu. Bezrobotni na widok ich mówili do siebie, że przyniosły je gołębie pocztowe.

Specjalny pech 26 letniego **Edwarda Kołacza**, z zawodu ślusarza, zamieszkałego przy ul. Piastowskiej 55, polegał na tem, że „wpadł w oko” posterunkowemu policji, stojącemu na ganku w lokalu PUPP. Pech ten większy, że był on już był on notowany w kartotekach

nieniu wyroku podkreślił słabe prawdopodobieństwo tego, aby ludzie, którzy przed chwilą rozrzucali odezwy, mieli spokojnie stać na miejscu.

Oskarżona do winy się nie przyznała, twierdząc, że krytycznego wieczoru wybrała się na ostatni seans do „Edenu”. Okoliczność tę potwierdziło kilku świadków odwodowych. Sąd jednak dopatrzył się w tych zeznaniach jedynie sprytnie ukartowanego planu „wzblielenia” oskarżonej i skazał ją na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Wywrotowiec z przeszłością kryminalną. W dniu 26 czerwca r. b. na Rynku Narutowicza 20 letni **Edward Rakoczy** schwytywany został na gorącym uczynku rozdawania przechodniom odezw komunistycznych na aktualny temat dnia. Odezwy bowiem zawierała protest przeciwko urzędzeniu obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Aresztowany **Rakoczy** zeznał, że odezwę otrzymał od swego znajomego 19 letniego **Marjana—Romana Biskupa**.

Wczoraj sprawa **Biskupa** znalazła się na wokedzie sądowej. Jak się okazało, był on już kilkakrotnie karany za kradzieże. Przyznał się do tego, że odezwę wręczył **Rakoczemu**, rzekomo nie wiedząc, co one zawierają, a sam zaś je otrzymał od jakiegoś nieznajomego żyda z przepisową czarną brodą.

Lecz nawet i ta czarna broda nie pomogła oskarżonemu. Świadkowie oskarżenia w osobach st. przodownika służby śledczej **Miniszewskiego** i wywiadowcy **Wesołowskiego** zgodnie zeznali, że **Biskup** od lutego r. b. należał do Zw. Młodzieży Komunistycznej, do czego zresztą sam się przyznał podczas badania w wydziale śledczym. a już ostatecznie dobiło go w opinji sądu wezwanie **Rakoczego**, który kategorycznie oświadczył, że **Biskup** usiłował zwerbować go do Z. M. K. Inna rzecz, że nie byłby to zbyt cenny nabytek dla owej organizacji, gdyż o poziomie inteligencji owego świadka, który szczęśliwie wyskoczył ze sprawy, dobitnie świadczy, że usłyszawszy wyrok, skazujący **Biskupa** na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, wypytywał wychodzącą z sali publiczność: „a kiedy sąd ogłosi co do mnie?”

Psiuk i Pikiel — dwaj zuchwali złodzieje. Jak już donosiliśmy, w czasie wczorajszej obławy, urządzonej przez policję na terenie całego miasta, zatrzymanych zostało kilkadziesiąt osób, wśród których znajdują się sprawcy kradzieży skór, dokonanej w nocy 11 bm. ze składu **Natana Bidy**, przy ul. Warszawskiej 70 a mianowicie: **Józef Psiuk** (ul. Ołowiana 10) i **Józef Pikiel** (ul. Srebrna 105).

Skradzione skóry, przedstawiające wartość 1 700 zł. odnaleziono w starannie zamaskowanej kryjówce w domu **Pikla Wejsie** do tej kryjówki przez strych, drzwi zaś znajdują się pod drugą podłogą (sufitem). W czasie wojny

kryjówka ta służyła jako spiechlerz na zboże. Odebrano złodziejom skóry zwrócono poszkodowanemu.

Sprawców kradzieży osadzono w więzieniu. Policja prowadzi dalsze dochodzenie w tej sprawie celem wykrycia pozostałych kradzieży, dokonanych przez **Psiuk** i **Pikla**.

Aresztowany podczas wtorkowej obławy. Jak już donosiliśmy, wtorkowa obława dała dość obfitych polów. M. in. podczas obławy wpadł w ręce policji poszukiwany od pewnego czasu **Roman Kostrzewa**, podejrzany o to, że w dniu 10 sierpnia dokonał w Piotrkowie kradzieży 1250 zł. na szkole **Borucha Styckiego**.

Historja skradzonej z pola kapusty. Panu **Stanisławowi Walczakowi** (ul. Handlowa 16) skradziono z pola większą ilość kapusty. Na skutek zameldowania poszkodowanego policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie, które doprowadziło do wykrycia większej części skradzionej kapusty. Znajdowała się ona u kilku lokatorów domu Nr. 13 przy ul. Sobieskiego, a mianowicie: 40 główek kapusty znalaziono u dozorczyńni tego domu, 120 główek u **Wojciecha Jasińskiego**, 20 główek u **Józefa Stalki**, 50 główek u **Władysława Małolepszego**, 50 główek u **Józefa Sygały** i 7 główek u **Bolesława Kościńskiego**.

Bajkowski w roli „cyklisty“. — Ujęty został przez policję znany złodziej 29-letni **Eugeniusz Bajkowski**, bez stałego miejsca zamieszkania, który z klatki schodowej nr. 44 przy ul. Aleja Wolności skradł rower, stanowiący własność p. **Stefana Jeruszki**.

Chciał sprzedać skradzionego Indyka. Na Starym Rynku zatrzymany został przez policję niejaki **Bolesław Włodarczyk**, lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował sprzedać indyka, pochodzącego z kradzieży na szkodę nieznanego narazie właściciela, który winien zgłosić się po odbiór swej własności w II komisariacie P. P. przy ul. Narutowicza.

Do akt Nr. Km.125-1934 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rew. **Józef Solarczyk** zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 29 października 1934 r., od godz. 10 rano, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. Przechodniej Nr. 12 w lokalu **Neli Waloch** składających się z kilimu, aparatu radzowego i kredensu, oszacowanych na łączną sumę 1200 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Częstochowa, dnia 16 października 1934 r.
Komornik **J. Solarczyk**.

Do akt Nr. Km. 928/1934.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru **Józef Solarczyk**, zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dn. 29 października 1934 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ulicy **Aleja Wolności Nr. 16**, w lokalu **Antoniego Bujakowskiego**, składających się z pianina, kredensu, 2-ch garderób, otomany i lustra, oszacowanych na łączną sumę 1550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Częstochowa, dnia 16 października 1934 r.
Komornik **J. Solarczyk**.

Do akt Nr. Km. 928/1934.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru **Józef Solarczyk**, zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dn. 29 października 1934 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ulicy **Aleja Wolności Nr. 16**, w lokalu **Antoniego Bujakowskiego**, składających się z pianina, kredensu, 2-ch garderób, otomany i lustra, oszacowanych na łączną sumę 1550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Częstochowa, dnia 16 października 1934 r.
Komornik **J. Solarczyk**.

MLEKO pełnowartościowe butelkowane w każdych ilościach filtrowane. Obora pod opieką lekarza weterynaryj. Z codzienną dostawą do domów, punktualnie o godzinie 7 rano. Majątek „Jaskrów“, pod Częstochową. Zamówienia telefoniczne. Telefon 11-69

Z RADOMSKA.
— **Mord rabunkowy pod Radomskiem.** Właściciel sklepu kolonialno-spożywczego w Brzeźnicy pod Radomskiem, **Walenty Bednarski**, usłyszał w nocy jakiegoś szmery.

Gdy wkroczył do sklepu, zastał dwu osobników, którzy dostawszy się do wnętrza przez wybite okno, pakowali w worki towary. Na widok **Bednarskiego** jeden z opryszków dobył rewolweru i strzelił do niego kilkakrotnie. Ciężko ranny właściciel sklepu osunął się na ziemię, a bandyci porwawszy worki, w których znajdował się przeważnie tytoń i papierosy, zbiegli.

Rannego **Bednarskiego** przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. Za bandytami wszczęto pościg.

Złodziej z Częstochowy skradł w Radomsku 1.250 zł. W sierpniu roku bieżącego w Radomsku skradziono 1.250 zł. p. **Berkowi Styckiemu**. O dokonaniu kradzieży podejrzany był niejaki **Roman Kostrzewa**, zam. w Częstochowie, przy ul. Warszawskiej Nr. 304, który ukrywał się od tego czasu. Dopiero w nocy 17 b. m. w czasie obławy, **Kostrzewa** został ujęty w swoim domu. W chwili wkroczenia policji złodziej pogrążony był w głębokim śnie.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Korespondentem sportowym Ilustrowanego Tygodnika Sportowego „Raz Dwa Trzy” został p. **Konstanty Skawiński**.

Zarząd Kiel. Okręg. Kolegium Sędz. P. N. przyjął do wiadomości rezygnację p. **Tadeusza Miszewskiego** ze stanowiska wiceprezesa Zarządu, Przewodniczącą Komisji Dyscypl. dla Sędziów przy tut. O. K. S., oraz na własną prośbę skreślił z listy członków Kiel. O. K. S. P. N., wyrażając jednocześnie podziękowanie za ofiarną i bezinteresowną pracę, której zawsze towarzyszył gorący entuzjazm dla sportu piłkarskiego. Ze swej strony nadmieniamy, że tut. pił-

karstwo traci jednego z lepszych siędziów, którego rezygnacja nastąpiła spowodowaną słowną obrazą przez sędziego autowego z tut. klubów. Czy pp. sądziom nad którymi dokonano samosądu, zresztą nie bez ich winy, przynosi to zaszczyt, że dotychczas jeszcze prowadzą zawody?

Wobec rezygnacji ze stanowiska referenta obsady tyt. **O. K. S. p. L. Zarleskiego**, k t ó r a Z a r z ą d przyjął, dokompletowano do Zarządu p. **Szerera**. Natane w charakterze sekretarza i Referenta Obsady.

Zarząd Kiel. O. K. S. P. N. skreślił z listy członków następujących sędziów piłkarskich pp. **Tazbira Z.**, **Goldszajdera A.**, **Kornberga A.**, **Kołganowskiego J.**, **Sukienika St.**, **Sztoimana Wł.**, **Wójcika J.** za stałe nieprzyjmowanie wyznaczonych zawodów. Opinia sportowa jest nie mało zdziwiona, gdyż, jak wiadomo, p. **Maks. Kanus** jest już drugi rok kandydatem sędziowskim i przez ten przeciąg czasu nie prowadził on dosłownie ani jednego meczu. Z powyższego wynika, że nie nadaje się na sędziego piłkarskiego. — Znając dobrą wolę Zarządu tut. O. K. S., przypuszczając należy, że w krótkim czasie przeprowadzi on sanację w lonie tut. sędzów. skreślając nieudolnych i mało inteligentnych z listy swych członków.

OBIAD PODANY.

MIĘSNY: rosół z kaszką krakowską, sztuka mięsa z sosem chrzanowym i szarlotka z jabłek.

JARSKI: zupa pomidorowa z ryżem, kalafior z masłem, naleśniki z serem.

Przepisy:

SOS CHRZANOWY: Chrzan utrzeć, rozpuścić 2 łyżki masła i do gorącego wrzucić chrzan, wlać pół szklanki rosołu i wymieszać. Pół szklanki śmietany rozbić z łyżeczką mąki i 1 żółtkiem, posolić i pocukrzyć do smaku, wlać do chrzanu i zagotować.

Nowe wydawnictwa.

Ludkiewicz Z. Prof. „Odrodzenie Gospodarcze Polski” Warszawa, 1934. Księgarnia Rolnicza T-wa Oświaty Rolniczej, str. 45. Cena zł. 1.50.

W pracy swej prof. Ludkiewicz przedstawia w krótkości program wyznaczony przez Ligę Odrodzenia Gospodarczego Polski. Jest to program społeczno-gospodarczy, obliczony na długie lata, na całe pokolenie, jak mówi autor. Praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym jest mowa o programie społecznym, w drugim o programie gospodarczym, w trzecim o zasadach programu finansowego.

Program społeczny opiera się na wysunięciu znaczenia rodziny i podtrzymaniu jej znaczenia w życiu społecznym. Zagadnienie to wiąże program prof. L. z osadnictwem podmiejskim i dążeniem do podniesienia proletariatu dzisiejszego na wyższy poziom rozwoju kulturalnego.

Program gospodarczy opiera się na programie wielkich inwestycji publicznych, który zaś ze swej strony oparty jest na specjalnym podejściu do zagadnień programu finansowego.

Ogólnie tylko należy stwierdzić, że prof. Ludkiewicz występuje jako zdecydowany zwolennik przewyższenia tryzysu gospodarczego przez stworzenie wielkiego programu budowania Polski nowoczesnej, upodobnionej do krajów Europy zachodniej. Prof. L. twierdzi, iż zadanie obecnego pokolenia nietylko nie zostało spełnione, lecz w niektórych dziedzinach nie było dotąd zaczęte. Chodzi tu o zbudowanie potęgi moralnej, materialnej i politycznej Państwa i Narodu Polskiego. Wykonanie tego dzieła zatrudni wszystkich obywateli Państwa Polskiego, a młodzieży za pewni być, możliwość zakładania rodzin i dać cel w życiu.

Odciski

i stwardnienia skóry

usuwa radykalnie plyn „RADIOL” do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

CZEKA NAS WYJĄTKOWO OSTRA ZIMA.**Meteorologowie przewidują powtórzenie się zimy z 1929 roku.**

Według opinii meteorologów różnych krajów europejskich czeka nas w tym roku wyjątkowo ciężka zima, podobna do mroźnych zim jakie przeżyliśmy w latach 1895 i 1929.

Symptomy zaobserwowane w okresie przedzimowym podobne są do symptomów poprzedzających zimę w 1929 roku, która tak tragicznie zapisała się w księdze niedoli rolników i ludności ubogiej. W obecnym roku zaobserwowano

wcześniejszy odlot jaskółek na południe Alp, wieloryby ukazały się na wybrzeżu Włoch, z okolic arktycznych płyną ku Europie prądy o temperaturze znacznie niższej, niż zazwyczaj.

Te same zjawiska zaobserwowano przed nadejściem strasznych zim w 1895 i 1929 roku.

Jeżeli tamte zimy były straszne, to tegoroczna ostra zima, którą przewidują meteorologowie, byłaby katastrofalną w

okresie szalejącego kryzysu i bezrobocia. Dlaczego dziś już, bez względu na to czy przepowiednie sprawdzą się, społeczeństwo musi zabezpieczyć się przed tą katastrofą. A przede wszystkim musi zabezpieczyć przed klęską mroźów nędzarne rzesze bezrobotnych.

Wiadomości radiowe.**„To jest strasznie śliczne”.**

Najwyżej może na program radiowy reagują radiosłuchacze najmłodszy. Są to krytycy krańcowi. Niedawno na temat reagowania słuchaczy różnego wieku na audycje radiowe, przeprowadzono w Anglii ankietę.

Ciekawą w tym względzie opinię, znanego w Anglii działacza społecznego, sir Johna Fransera, zamieścił „Radio Times”. Fraser, który często zabierał głos przez radio podkreśla w audycjach żywego słowa formę wypowiedzenia i twierdzi, że jeżeli chodzi o przywiązanie radiosłuchacza do transmisji, to tu ważniejszą jest bodaj forma, a więc: dykcja, barwa głosu, ciepły w głosie stosunek do słuchacza, niewymuszoność, broń Boże wyniosłość, lekceważenie, albo sztuczny patos. Autor znakomitych spostrzeżeń powiada, że dobrym sprawdzianem są tutaj dzieci, których krytyka nie zna konwenansów.

O audycji, która się nie podoba, najmłodszy radiosłuchacz mówi: „to jest fe”, albo: „to jest strasznie śliczne”. U generacji starszej ten prosty sąd zaciera już trochę w koncesjach na rzecz autora lub otoczenia. O ile więc w słowie żywym, podanym bezpośrednio—działa urok osobisty prelegenta, to w transmisji radiowej, gdzie te efekty przejawiają się inaczej, wielką wagę odgrywa sposób wypowiedzania się. Czar żywego słowa przejawia się tutaj przede wszystkim w stosunku do słuchacza niewidzialnego, który powinien odnosić wrażenie, że prelegent nie mówi do wielkiego audytorium, jak trybun, lecz mówi do niego wprost. Prelekcja radiowa winna być ciepłą pogawędką.

Gdzie umieścić głośnik.

Zdarza się dosyć często, że jakość odtwarzanych dźwięków, nawet przez najlepszy głośnik nie zadowala wielu słuchaczy. Czynnikiem decydującym o naturalności reprodukowanych dźwięków w takim wypadku jest zwykle odpowiednio wybrane miejsce dla głośnika w mieszkaniu.

Przy wyborze miejsca na głośnik, należy kierować się zasadą, by słuchający zawsze znajdował się nawprost jego membrany. Umieszczanie głośnika

SALON MÓD DAMSKICH**MAISON-MODERNE**

Częstochowa, Kilińskiego 13.

Wykonuje najwykwintniejszą garderobę damską, według najnowszych zagranicznych żurnali. Złoty medal. Dyplomy z Paryża. CENY PRZYSTĘPNE.

Nie pożyczka wewnętrzna, lecz podatek od kawalerów i małżeństw bezdzietnych.

Od pewnego czasu prasa opozycyjna szerzy pogłoski o projektowaniu rzekomo przez Rząd rozpisaniu nowej pożyczki wewnętrznej. Pożyczka ta, wedle dzienników opozycyjnych, miała być wieczysta, wyżej oprocentowana i sprzedawana była towarzystwom ubezpieczeniowym, większym zakładom przemysłowym i handlowym itp. z pominięciem drobnych, ażeby nie obciążała szerokich sfer ludności.

Jak się dowiadujemy, pogłoski te pozbawione są jakichkolwiek podstaw —

poprostu wyszane są z palca.

Sprawa rozpisania nowej pożyczki wewnętrznej nie jest wogóle aktualna. Rząd nie godzi się również na rozpisanie pożyczki specjalnej, przeznaczonej na cele szkolne, podobnie jak Min. Skarbu sprzeciwia się pożyczce wewnętrznej, przeznaczonej na pokrycie niedoboru budżetowego.

Natomiast rozważany jest obecnie projekt wprowadzenia nowego podatku, któryby obciążał kawalerów i bezdzietne małżeństwa.

Cenne koronki zagraniczne wśród befsztyków i kotletów.

Wczoraj wydział karno-skarbowy Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpatrywał sprawę Szmula Przednowka, Perli Wiernik, Perli Cywji Jakubowicz (wszyscy z Przedborza) oraz Wolfa Jankla Cymermana właściciela niezbyt eleganckiej jałdodajni w Łodzi przy ul. Cegielnianej № 4.

Punktem wyjścia sprawy było dość sensacyjne odkrycie, które policja uczyniła w maju 1932 r. w jatce mięsnej Perli Jakubowicz w Przedborzu. Poszukiwała bowiem mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju, a znalazła 12 i pół klg. pięknych koronek zagranicznych, oczywiście sprowadzonych do kraju bez uiszczenia opłat celnych.

Przyciśnięta do muru, właścicielka jatki zeznała, że paczkę przyjęła na przechowanie od Perli Wiernik, właścicielki autobusu, kursującego na linii Częstochowa—Przedbórz, ta zaś z kolei

oświadczyła, że paczkę przywiózł z Częstochowy jej szofer Szmul Przednowek.

Tu się urywa łańcuch ciągłości, gdyż Przednowek nie przyznał się, od kogo otrzymał paczkę, operując dość mglistym widmem jakiegoś „nieznajomego mężczyzny”, będącego zresztą nieodrodną postacią we wszystkich sprawach przemysłowych.

Według wiadomości konfidencjonalnych, które jednak nie znalazły potwierdzenia na przewodzie sądowym, przemyt przeznaczony był dla Wolfa Jankla Cymermana w Łodzi.

Przewód sądowy potwierdził winę wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Cymermana, prawdopodobnie jaknajbardziej dalekiego od jakichkolwiek transakcji handlowych.

Sąd skazał Przednowka, Perle Wiernik i Perle Jakubowicz po 17 tys. zł. kaury pieniężnej i po 1700 zł. opłat sądowych, Cymermana zaś uniewinnił.

Dlaczego zamachowcy marsylijscy**byli zaopatrzeni w paszporty czeskosłowackie?**

Zabójca króla Aleksandra i ministra Barthou, Keleman i jego dwaj aresztowani towarzysze zaopatrzeni byli jak wiadomo w sfalszowane czeskosłowackie paszporty. Śledztwo wykazało, że bezsprzecznie chodzi o fałszyfikaty. Należałoby jeszcze wyjaśnić dlaczego zamachowców zaopatrzone właśnie w czeskosłowackie a nie inne paszporty. Nie jest bowiem przypadkiem, że w ich rękach znalazły się paszporty czeskosłowackie zupełnie bez obmyślenia.

Trzeba skonstruować przede wszystkim, że czeskosłowacki obywatel państwowy nie potrzebuje wiz konsularnych i swobodnie podróżować może po wszystkich niemal państwach europejskich. Dla przejścia granicy wystarczy posiadać tylko paszport bez wizy konsularnej. Z tego wnioskować można, dlaczego zamachowcy wybrali paszporty czeskosłowackie.

Mając takie dokumenty, spiskowcy nie musieli stawić się w konsulatach i nie musieli przedkładać paszportów do wizowania, czem znacznie zmniejszyło się ryzyko, że fałszyfikaty zostaną rozpoznane. Ale niewątpliwie nietylko

tem kierowali się spiskowcy. Chodziło im przede wszystkim o to, aby nie budzić najmniejszego podejrzenia a wiadomo, że Czechosłowacy żywią największą przyjaźń zarówno dla Francji jak i Jugosławii.

Tem samem wyjaśnić też można dobór fałszywych nazwisk. Jeden ze współników Kelemana posiadał fałszywy paszport wystawiony na nazwisko Benesz, drugi Novak. Pierwsze nazwisko, które nosi czeskosłowacki minister spraw zagranicznych znane jest na całym świecie, Novak zaś w charakterze tajnego agenta policyjnego stale znajduje się w otoczeniu ministra Benesza.

Prasa francuska twierdzi, że zamachowcy wobec tego doskonale byli obeznani z otoczeniem czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych. Wnioskować stąd należy, że aby uniknąć podejrzeń, zamachowcy wybrali właśnie czeskosłowackie a nie inne nazwiska i że przybrali nazwiska, które w Czechosłowacji spotyka się na każdym kroku.

Z drugiej jednak strony liczyli na przypadek, że dla nikogo nie będzie podejrzanym, że trzej ci rzekomi Czechosłowacy według danych paszportowych pochodzą z obcych miast a mianowicie jeden z Trjestu, drugi z Zadaru a trzeci z Zagrzebia.

Prawdziwe paszporty, które mają

być sfalszowane przez zmianę personaliów i fotografii uzyskuje się drogą kradzieży, kupna czy fabrykacji. To o statnio dzieje się rzadko. Istnieją międzynarodowe centrale, w których nabyć można paszport któregośkolwiek państwa.

Takich fałszywych paszportów jest w obiegu znacznie więcej, aniżeli przypuszczamy. Jeżeli przynajmniej trochę dokładnie są podrobiane, dają właścicielowi bezpieczeństwo. Na granicy trudno szczegółowo badać każdy paszport, gdyż dla stwierdzenia prawdziwości nieraz trzeba paszport poddać procesowi chemicznemu.

Jeżeli właściciel zostaje aresztowany, to już jest źle. Wystarczy porównać numera paszportów z rejestrem wystawionych dokumentów osobistych przez poszczególne konsulaty, wystarczy poddać paszport procesowi, wystarczy prześwietlić go promieniami Roentgena a właściciel znajdzie się w opałach. Taki paszport posiadał zabójca marsylijski Keleman.

Wreszcie paszporty fałszywe, w zupełności podrobione. Są to paszporty wyprodukowane w międzynarodowych centralach zbrodniarzy i centralach politycznych dla fabrykacji fałszywych paszportów. Są gorsze i lepsze fałszyfikaty, zależnie od tego, jak centrala potrafi je wykonać. Niektóre są mistrzo-

wskiemmi dziełami, tak, że trudno stwierdzić, czy paszport jest fałszywy. Niekiedy znowu ujawnienie nie sprawia żadnych trudności, zwłaszcza jeżeli chodzi o paszporty państw egzotycznych, gdzie i prawdziwe paszporty są prymitywne a z powodu pisma azjatyckiego są nie do odczytania dla większości europejskich urzędników policyjnych. Fałszyfikaty te oraz centrale, w których są fabrykowane stanowią rozdział kryminalistyki. Lepiej jednak nie mówić szczegółowo o tem, jak paszporty te są wyrabiane i gdzie centrale się znajdują. Policja wszystkich państw zawsze w odpowiednim czasie zdoła dowiedzieć się o istnieniu takiej centrali.

Zabójca marsylijski Keleman i jego współnicy posiadali fałszywe paszporty czeskosłowackie. Pochodzą one z central obcych. W Czechosłowacji dotychczas nie istniała taka centrala paszportów fałszywych a jeżeli międzynarodowi zbrodniarze posługują się czeskosłowackimi paszportami, jak w ostatnim wypadku, to zapewne kierują się tem, że unikną ostrzejszej kontroli, gdyż Czechosłowacja dotychczas nie dała światu zbrodniarzy w rodzaju Kelemana i właściciel czeskosłowackiego paszportu nie budzi tak wielkiego podejrzenia.

na szafie lub zawieszanie pod sufitem jest więc niewłaściwe. Dźwięki uzyskują na wartości, naturalności i wyrazistości, jeżeli głośnik znajduje się mniej więcej na wysokości półtora metra nad podłogą, gdy słuchacz w pozycji siedzącej, a około pół do trzech czwartych metra, gdy słuchamy na leżąco. Można przekonać się łatwo, że najlepszy efekt osiągamy, gdy środek membrany znajduje się na wysokości naszego ucha.

Często umieszczanie głośnika w rogach pokoju, ukośnie do ścian, daje przyjemny dla ucha efekt. Duży wpływ na jakość reprodukowanych dźwięków ma tłumienie, o czym można przekonać się, umieszczając głośnik w pustym pokoju, a następnie w takim, gdzie znajduje się dużo draperij, dywanów, firanek, wyściełanych mebli itp. Echo w pierwszym wypadku może być tak duże, że dźwięki mowy stają się zupełnie niewyraźne, natomiast w drugim, audycja wypada cicho.

Trudno jest zgóry określić, jakie miejsce dla głośnika w pokoju będzie najodpowiedniejsze i dlatego należy wykonać szereg prób.

Reportaż radiowy z jaskini Iwa.

Radjofonia południowo-afrykańska staje się coraz bardziej ruchliwa w swym dążeniu do jaknajwiększego zbliżenia radja z życiem. Na najbliższy sezon przewidziano kilka interesujących reportaży: jeden z kopalni złota Robinson Deep (dobrobyt południowej Afryki zależy od ożywienia przemysłu kopalnia złota), a drugi z siedlisk lwów w Parku Narodowym Kruger.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA“

WŁ. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21. tel. 2448.

PRZYMUJE. Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKĄ I SOLIDNĄ.

Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

49

Bądź co bądź, wśród tej nużącej drogi, przy monotonnym plusku deszczu, począłem znów rozmyślać nad moim spadkiem. Dlaczego ja nie pojechałem dotychczas do Anglii? czemu ja tu czas tracę i narażam się na tysiące przykrości i niebezpieczeństw? Wszak punktem mego wyjścia był owy spadek, a ja powoli punkt ten straciłem z oczu i ścisnąć począłem różną mądrym i widmą?

Na co to wszystko, na co mi pomsta nad Walburgiem? o co pomsta? czy o tę matkę moją, która tak szybko zapomniała swego ukochanego męża, która swojego dziecka jedyne nigdy nie widziała? Cóż, że wykryje wszystkie intrygi i zbrodnie Walburga? czy mi to jaką korzyść przyniesie? czy owszem, nie będzie powodem krzyżującego skandalu, który cień rzuci na moje nazwisko i imię? Czyż nie lepiej to wszystko rzucić, zwłaszcza wobec dalszego prowadzenia tej sprawy, a natomiast pojechać do Anglii i windykować swe niezaprzeczane prawa.

Mam wszystkie potrzebne mi dokumenty, mam trochę pieniędzy, więc czemuż nie jęde, lecz siedzę i gnuszę się w nędznej wioszynie, oskarżony o podpalenie i morderstwo!

Począłem się teraz śmiać ze siebie, żem był tak dalece nielozyczny i nierozsądny.

— Czego ja tu siedzę? czego chce? — pytałem się ciągle. — Jak odzyskam spadek, to zaleję ręce Meyerowi złotem i będę wiedział wszystko, co będę chciał, a teraz tylko do Anglii, do Anglii! wydobyć się jaknajprędzej z tego

Rozprawa z analfabetyzmem. Wielka akcja zrzeszeń społecznych.

Mamy dotychczas w Państwie Polskim ponad 6 milionów dorosłych analfabetów, zupełnie nieumiejących czytać. Jest to nietylko ponura pozostałość z niewoli, lecz i przykre świadectwo braku inicjatywy i organizacji samopomocy kulturalnej społeczeństwa polskiego.

To też z gorącym uznaniem powitać należy inicjatywę w sprawie walki z analfabetyzmem, z jaką wystąpiła ostatnio Polska Maciera Szkolna. W myśl tej inicjatywy szereg wielkich zrzeszeń społecznych i kulturalnych postanowiło przystąpić w najbliższym czasie do walki z analfabetyzmem drogą nauczania indywidualnego. Poszczególne członkowie tych zrzeszeń podejmują się w określonym czasie nauczyć czytać conaj-

mniej jednego analfabeta. Akcja toczy się będzie pod hasłami: „Umiejący czytać — uczy tych, którzy dotychczas czytać nie umieli” i „Każdy światły członek organizacji — żołnierzem polskiej armji oświatowej”. W ten sposób na drodze zbiorowego wysiłku, ujętego jednak w formę indywidualnego czynu oświatowego poszczególnych osób, które rozumieją znaczenie i doniosłość walki z analfabetyzmem — osiągnąć będzie można zmniejszenie w kraju ilości analfabetów.

Akcja ta, która otrzymuje miano „Miesiąca likwidacji analfabetyzmu” rozpoczęta zostanie już w pierwszych dniach listopada rb.

Z KRAJU.

Niezwyczajne zakażenie.

W ub. sobotę odbył się w Warszawie pogrzeb Bronisława Tuscha, dyplomowanego kapitana 36 p. p. Legji Akademickiej, którego śmierć spowodował niezwykle wypadek.

Kilka miesięcy temu jechał on bryczką do domu ojca i poprawiając się na sedzeniu, ukiął się w palec wąsem kłosa. Po przybyciu do domu wytarł palec spirytusem. Nazajutrz jednak poczuł, że boli go cała ręka.

Z dużą gorączką umieszczono pacjenta w szpitalu okręgowym im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie — jak twierdzą koledzy zmarłego — leczono go początkowo na rękę, a potem na różę. Stan chorego pogarszał się z każdym dniem. Dokonano trzech operacji, a przy trzeciej okazało się, że stan jest beznadziejny, gdyż zaczęły już ropieć żebra.

Po dwumiesięcznych cierpieniach zmarł s. p. Tusch a lekarze orzekli, że śmierć nastąpiła skutkiem zakażenia krwi jadłem końskim, jaki zapewne znajdował się na wąsie kłosa.

Zmarły odznaczony był krzyżami Virtuti Militari, Niepodległości, 4-krat-

nie Krzyżem Walecznych, srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi orderami.

Krwawy dramat

małżeński.

W barakach anopolstkich w Warszawie mieszka 32-letni Stanisław Chmielewski z 26-letnią żoną Jadwigą. Chmielewski zarobione pieniądze przepijał, nie dawał na utrzymanie żonie i dzieciom a żonę bił i maltretował. Nie mógł dłużej żyć w tak strasznych warunkach Chmielewska ubiegłego tygodnia zabrała troje dzieci i odeszła od męża. Zamieszkała u swoich rodziców.

Onegdaj Chmielewski upił się i przyszedł do teściów z pretensją, że zabrali mu żonę i dzieci. Teści poczuli mu wyjaśnić powody, dla których przyjęli córkę z dziećmi do swego domu, powody te zresztą dobrze były Chmielewskiemu znane. Chmielewski wywołał awanturę i rzucił się na teścia z pięściami. Zaczął go bić groźąc przytem, że wszystkich wymorduje. Teści bronili się. W pewnej chwili Chmielewski chwycił teścia za gardło i zaczął dusić. Chmielewska, widząc co się dzieje, stanęła w obronie ojca. Porwała siekierę i ugodziła stylą męża w głowę. Chmielewski puścił teścia i z kolei rzucił się

na żonę, ta jednak jeszcze czterema ciosami zwała go z nóg.

Sąsiedzi wezwali policję, która Chmielewską zatrzymała. Chmielewski-go w stanie groźnym pogotowie przewieziono do szpitala.

Zatrutu studnia — uśmierciła dwóch ludzi.

Właściciel zaścianku Radziuliszki pod Oszmianą, Bron. Litwinowicz, po wybudowaniu nowej studni, opuścił się na jej dno, do 20 metrów głębokości. Znalazłszy się u dna, Litwinowicz stracił przytomność wskutek zatrucia wydzielającymi się gazami.

Na ratunek pędził mu sąsiad Kowiel, który opuścił się na linie na dno studni. W chwili, gdy wyciągano go z głębi razem ze zwłokami Litwinowicza, który zmarł, na głębokości około 10 metrów, Kowiel stracił również przytomność i runął na dno, zabijając się miejscem.

RADJO.

WARSZAWA 19 października

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.07 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Piosenki w wyk. E. Turner. 12.45 Pogadanka dla kobiet z Krakowa. 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert popularny (płyty). 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. salon. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Recital skrzypcowy C. Franz. 18.45 (Z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt”) „Lew” — dyr. Zabiński. 19.01 Muzyka lekka z kawiarni „Adria” 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka lekka. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symfoniczny z Filhar. Warsz. 22.30 Recytacje poezji. „Humor naszych ojców”. 22.40 Koncert reklamowy 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn 23.05 Muzyka lekka z rest. hotelu „Bristol”.

Poszukuję w III Alei pokoju z oddzielnym wejściem, dla osoby starszej. Oferty dla „F. P.” składać w redakcji „Słowa”.

— No, kiedy tak, to istotnie nie masz tu co robić, mój doktorze. Mam ja wprawdzie parę tysięcy rubli oszczędności na czarną godzinę i jeżeli chcesz to ci je dam.

— Dziękuję ci, mój księże, serdecznie dziękuję, ale cóż mi twoje dwa tysiące pomogą? Niema rady, wyjeżdżam i niech Walburg tryumfuje, wszystko mi już teraz jedno.

Takem mówił, ale w gronie rzeczy byłem wściekły, że w walce z tym człowiekiem stanowczo zostałem pokonany i gdybym miał w ów wieczór choć najslabszą nadzieję zwycięstwa, byłbym postanowienie swoje zmienił. Ale nie miałem tej nadziei, a to, co się miało stać w bliskiej przyszłości, było dla mnie zakryte.

Nazajutrz około godziny 10 rano zjawił się Jęfrem z „bumagą”, w której sędzia śledczy zawiadamił mnie, że jestem wolny, i że mogę udać się gdzie zechcę. Wreszcie moja niewola skończyła się; miałem znów swobodę ruchów.

Jęfrem opowiadał, że „bumaga” przyszła od wójta z Paradyzu i potwierdziła w zupełności moje alibi. Wobec tego, nie nie pozostawało sędziemu, jak uwolnić mnie zupełnie i ze śledztwa wypuścić.

Ucieszyłem się tem niezmiernie i postanowiłem zaraz wyjechać spowrotem do Kiele, a stamtąd po uzyskaniu paszportu do Anglii. Ksiądz jednak zatrzymał mnie konieczne na obiedzie. Nie chcąc robić przykrości zacnemu proboszczowi, zostałem — i to kilkogodzinne zatrzymanie się miało mnie rzucić w nowe nieprzewidziane przygody.

Nie powiem, bym zamiar wyjazdu z Żeleźniaczy bez dopięcia mego celu, oraz myśl porzucenia na teraz mych poszukiwań, witał z radością. Smutno mi było, że cień mojej matki nie zostaje po-

mszyczny; krew mi uderzała do głowy na myśl triumfu Walburga. Ale trudno. — mówiłem sobie — trzeba ten twarde orzech zgryźć i pomstę zachować na lepsze czasy. Nie przypuszczałem przecież, że ta pomsta jest już tak bardzo bliska!

Przed samym obiedem, w chwili gdy ksiądz dobywszy z szafki butelkę ze starką, nalewał kieliszek złoistego płynu, zatarkotało przed oknami i ku wielkiemu naszemu zdziwieniu, zajechała przed ganek pani Baumowa.

— A to co? — zawołał ksiądz, patrząc przez okno — wczoraj była i znów dziś jest! Coś się musiało stać ważnego to nie bez kozery. Szyję gotów jestem dać, że to do ciebie doktorze.

Istotnie i ja miałem takie przekonanie i jakaś otucha we mnie się obudziła.

Baumowa weszła mocno zarumieniona, w swej ciemnej wełnianej sukni, w kapeluszu z niebieskimi wstążkami i zobaczywszy stół nakryty, zatrzymała się w progu, wołając:

— Ach, jakie źle trafiłam! u księdza proboszcza obiad! Ale to ja się zatrzymam; pójdę przejść się tymczasem po cmentarzu.

— Ale cóż znowu, moja mościu dobrodzieju! — zawołał ksiądz, cóż znowu? zjesz z nami obiadek.

— Ja już po obiedzie i tylko na chwilę wpadłam. Chciałam księdzu proboszczowi wręczyć ofiarę na odbudowę zakrystji.

Sięgnęła do kieszeni, ciągle zarumieniona, zmieszana trochę, rzucając na mnie jakieś wejrzenia; wydobyła paczkę biletów bankowych i podając je księdzu rzekła:

— To na odbudowanie zakrystji, proszę przyjąć.

(C. d. n.)